

KAROLINA GRODZISKA
Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

ROCZNICA WYSTAWY ARCYDZIEŁ ALBRECHTA DÜRERA Z PRZEŁOMU LAT 1983/1984

Mija właśnie 40 lat od bardzo ważnej dla naszej Biblioteki chwili. 30 listopada 1983 r. podczas zgromadzenia ogólnego członków Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie nastąpiło otwarcie wystawy rycin zatytułowanej *Arcydzieła Dürera ze zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie*. Oficjalnej inauguracji dokonali przewodniczący Prezydium Oddziału PAN w Krakowie prof. Jerzy Liwiniszyn oraz gość z Warszawy, sekretarz naukowy PAN prof. Zdzisław Kaczmarek.

Wystawa została zorganizowana ze środków własnych Biblioteki, bez żadnego dodatkowego finansowania, przez pracowników ówczesnego Działu Zbiorów Graficznych, w pokojach nr 214 i 215 tegoż Działu na drugim piętrze gmachu przy ul. Sławkowskiej 17 (wówczas – Polskiej Akademii Nauk, do 1953 r. – Polskiej Akademii Umiejętności).

Dla nieznających wystarczająco dobrze dziejów krakowskiego ośrodka naukowego i samej PAU trzeba tu paru wyjaśnień. Otóż stworzony przez PAU w 1935 r. Gabinet Rycin, mający swoją siedzibę w kamienicy Hussarzewskich przy ul. Straszewskiego, zorganizował do grudnia 1938 r. sześć wystaw rycin, trwających z reguły od pięciu do nawet dziesięciu miesięcy. Frekwencja wynosiła od 135 do 376 osób, za wstęp pobierano niewygórowane opłaty. Pierwsza z tych wystaw, *Grafika angielska z lat 1750–1825*, trwała od 22 czerwca 1935 do 16 lutego 1936; ostatnia, *Kolor w grafice*, została otwarta 11 grudnia 1938 r. Na jesień roku 1939 zaplanowana była wystawa arcydzieł Dürera, ale oczywiście do jej organizacji nie doszło¹.

Lata wojenne okazały się dla tego zbioru stosunkowo łaskawe. W odróżnieniu od innych polskich zbiorów bibliotecznych i muzycznych nie został on wywieziony na tereny Rzeszy, choć był już do tego przygotowany, zapakowany w skrzynie i złożony w piwnicach wawelskich. Na przełomie 1945 i 1946 r. skrzynie te zostały zidentyfikowane pośród innych, zawierających zbiory Biblioteki Jagiellońskiej. Sukcesywnie wracały do dawnych pomieszczeń Gabinetu, w kamienicy Hussarzewskich przy ul. Straszewskiego. Jednak powrót do organizowania

¹ Daty wystaw i liczbę zwiedzających podano na podstawie sprawozdań zamieszczanych w kolejnych „Rocznikach Polskiej Akademii Umiejętności”.

regularnych, dużych wystaw grafiki długo jeszcze był niemożliwy, a sytuacja samej Polskiej Akademii Umiejętności, jak i tegoż Gabinetu, była coraz bardziej niepewna. Ostatecznie w 1953 r. cały majątek ruchomy i nieruchomy PAU, jej agendy, dorobek i wydawnictwa przejęła nowo utworzona na wzór radziecki, scentralizowana i zarządzana z Warszawy, Polska Akademia Nauk. Dawna Biblioteka PAU stała się odtąd Biblioteką PAN w Krakowie (jedną z pięciu wydzielonych wielkich panowskich bibliotek), a dawny Gabinet Rycin najpierw przemianowano na Instytut Sztuki PAN, a następnie w 1955 r. wcielono do Biblioteki PAN jako jej Dział Zbiorów Graficznych².

Przyznane na zbiory rycin pomieszczenia w gmachu Akademii, od strony ul. św. Jana, nie stwarzały żadnych możliwości wystawienniczych, w dodatku okazało się, że panuje w nich wilgoć³. Mimo to, dzięki zaangażowaniu pracowników Działu (a było ich wtedy raptem czworo: Anna Treiderowa, Eleonora Fejklowa, Maria Macharska i magazynier Franciszek Kowalski), w latach 1952–1970 odbyło się kilka niewielkich ekspozycji własnych. Trzy pierwsze, w latach 1952–1954, zorganizowano jeszcze w pokojach Gabinetu Rycin PAU przy ul. Straszewskiego, kolejne – w latach 1966–1970, w ówczesnej Małej Sali Posiedzeń Oddziału PAN w Krakowie, czyli w obecnej Małej Auli PAU. Kilka polskich placówek: Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, TPSP w Krakowie, Salon Desy w Krakowie, Stowarzyszenie Historyków Sztuki w Krakowie zorganizowało wystawy rycin Rembrandta, Dürera, Rubensa, grafiki niderlandzkiej i grafiki barwnej XVIII w., bazując wyłącznie na zbiorach ówczesnego Działu Zbiorów Graficznych Biblioteki PAN. Ponadto niezmiennie wypożyczano grafiki na wielkie wystawy organizowane przez Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum XX Czartoryskich, Zamek Królewski na Wawelu i filialne muzeum w Pieskowej Skale, Muzeum Regionalne w Puławach, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowe w Kielcach i inne⁴.

Pod koniec 1975 r. nastąpił regres w funkcjonowaniu Działu, wynikający ze złych warunków lokalowych – stwierdzono postępujące zagrożenie rycin przez wilgoć, wykwity grzybowe i mikroflorę. Powołana przez Radę Naukową Biblioteki komisja w składzie: prof. Jerzy Szablowski, prof. Lech Kalinowski,

² Historia zbioru zob.: A. Treiderowa, *Zbiór graficzny Biblioteki PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN”, R. 2: 1956, s. 349–374; K. Grodziska, *Dzieje niezwyklej kolekcji: Gabinet Rycin Polskiej Akademii Umiejętności i Zbiory Graficzne Biblioteki Polskiej Akademii Nauk*, [w:] *Rembrandt, Rubens i inni. Arcydzieła grafiki siedemnastowiecznej z Gabinetu Rycin PAU w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Kraków 1999, passim.

³ Omówienie sytuacji lokalowej Gabinetu Rycin i Działu Zbiorów Graficznych Biblioteki PAN zob.: K. Grodziska, *Gabinet Rycin Polskiej Akademii Umiejętności i Zbiory Graficzne Biblioteki Polskiej Akademii Nauk oraz ich wystawy*, [w:] *Arcydzieła grafiki XV i XVI stulecia: ze zbiorów graficznych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Kraków 1997, s. 16, oraz sprawozdania roczne Biblioteki zamieszczane sukcesywnie w „Roczniku Biblioteki PAN w Krakowie”.

⁴ K. Grodziska, *Gabinet Rycin...*, *op. cit.*, s. 16–20, oraz informacje ze sprawozdań rocznych Biblioteki.

prof. Leszek Hajdukiewicz, dyrektor Zbigniew Jabłoński i dr Anna Treiderowa stwierdziła konieczność kompleksowej dezynfekcji i zaleciła przeprowadzkę Działu. W roku 1976 dokonano dezynfekcji zbioru; kierował nią ówczesny autoritet w tej dziedzinie, prof. Bolesław Smyk z Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie. Działanie skuteczne dla mikroorganizmów, mogło niestety wyrzucić złe skutki dla zdrowia pań pracujących w Dziale, którym zbyt wcześnie pozwolono wrócić do pracy. Nastąpiła kolejna przeprowadzka do lokalu uzyskanego w wyniku zamiany z Instytutem Archeologii (IV piętro, oficyna C): był to lokal o powierzchni 102 m², w tym jedna hala 80-metrowa podzielona tylko szafami i regałami (obecny magazyn starodruków), znajdująca się nad czterema półkondygnacjami słabo ogrzewanych magazynów Biblioteki. Panujące tam zimą temperatury wahały się od 7 do 13 stopni Celsjusza. Po sześciu latach stwierdzono potrzebę kolejnej zmiany lokalu; przeprowadzka nastąpiła w 1983 r., tym razem do pięciu pokoi – również na drugim piętrze, we frontowej części gmachu (pokoje 214–218), o łącznej powierzchni 185 m², połączonych wewnętrznymi drzwiami⁵. Właściwe urządzenie pomieszczeń i wyposażanie magazynu trwało jeszcze dłużej. W rozmowach z władzami PAN jako argument za przyznaniem jednemu z działów Biblioteki tak dobrych i dużych pomieszczeń dyrekcja Biblioteki wysuwała potrzebę działalności wystawienniczej.

Taka była geneza pierwszej po wielu latach własnej wystawy. I właśnie 30 listopada 1983 r. nastąpiło niejako nowe otwarcie działalności wystawienniczej dawnego Gabinetu Rycin, wówczas – Działu Zbiorów Graficznych Biblioteki PAN w Krakowie. Dwa pokoje (w tym zwłaszcza pierwszy, nr 214, położony na wprost szklanych drzwi prowadzących z klatki schodowej B – obecnie Sala Posiedzeń Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt, oraz pokój nr 215 z nim sąsiadujący) przeznaczone zostały na organizowanie wystaw, a także pokazów i zajęć dla studentów. Ich metraż wynosił odpowiednio 38,9 m² i 35,9 m², tak więc cała uzyskana powierzchnia wystawiennicza była bardzo skromna.

Zagrano wielką kartą – właśnie grafiką Albrechta Dürera, cieszącą się tak ogromnym zainteresowaniem: to jego wystawę planowano na rok 1939, to jego dzieła wypożyczano w latach 1971–1976 na wystawy do Muzeum Narodowego w Warszawie (75% wystawy), Muzeum Mazurskiego w Olsztynie (100%), TPSP w Krakowie (100%) i Muzeum Sztuki w Łodzi (100%)⁶.

Autorka, dr Maria Macharska, zdecydowała się na pokazanie trzech wielkich cykli drzeworytniczych: Apokalipsa, Wielka Pasja, Życie Marii, a także kilkunastu rycin pojedynczych, głównie miedziorytów, w tym. tzw. sztychów mistrzowskich. Konsultantem projektu był prof. Lech Kalinowski. Koncepcja plastyczna wystawy i ascetyczna (z konieczności) aranżacja obu sal była dziełem Anny Mściwujewskiej-Wajdowej i prof. Leszka Wajdy.

⁵ K. Grodziska, *Gabinet Rycin...*, *op. cit.*, s. 16.

⁶ Sprawozdania roczne Biblioteki PAN w Krakowie.

Tu podkreślić trzeba, że jako autorów projektu scenografii wybrano specjalistów z wysokiej półki. Był to bowiem plastyk, scenograf, późniejszy profesor ASP w Krakowie, Leszek Wajda (1927–2015), nb. młodszy brat reżysera Andrzeja Wajdy, a także jego żona, Anna Mściwujewska-Wajdowa (1927–2006), córka i wnuczka znanych lwowskich architektów, profesorów Politechniki Lwowskiej: Gustawa Bisanza i Adama Mściwujewskiego. Oboje państwo Wajdowie byli autorami oprawy kilkudziesięciu znanych wystaw na Wawelu (m.in. *Sztuka dworu Wazów*), w Muzeum Narodowym (*Kossakowie*) i w Muzeum Etnograficznym (*Czarna Madonna w sztuce ludu polskiego*).

W roku 1983, tuż po przeprowadzce Działu, nie posiadano oczywiście żadnego własnego sprzętu w postaci gablot, stojaków czy ekranów. Wypożyczono je dzięki życzliwości ówczesnej Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Sprzęt został dobrany przez L. i A. Wajdów. Były to 33 ekrany o wymiarach 110 x 110 cm, 110 x 135 cm i 110 x 150 cm, odpowiadająca im ilość stojaków, uchwyty do montowania tafli szklanych, śruby, elementy zapasowe etc. O tempie organizowania wystawy może świadczyć fakt, że prośba o wypożyczenia datowana była na 15 listopada 1983 r., a 23 listopada dodatkowo wypożyczano okucia kątowe i śruby. Do odbioru i transportu oddelegowany był Maciej Bóbr⁷.

Przy montażu, a następnie oprowadzaniu po wystawie bądź jej pilnowaniu zaangażowani byli wszyscy ówczesni pracownicy Działu: Maciej Bóbr, Krzysztof Krużel, Zofia Łepkowska i pisząca te słowa Karolina Grodziska.

Dzisiaj możemy być zdumieni faktem, że tej wartości dzieła eksponowano w owym czasie bez jakiegokolwiek ochrony. Szatnia, otwierana na ogół w przypadku dużych zebrań i sesji, mieściła się na parterze gmachu, często była po prostu nieczynna. Zwiedzający wchodził więc w płaszcach, ze swoimi torbami czy teczkami (a był to sezon jesienno-zimowy!). Przy drzwiach stał drewniany wieszak do ewentualnego – dobrowolnego – użycia. Pracownicy Działu mieli swoje stanowiska pracy w kolejnych dwóch pokojach, amfiladowo połączonych z dwiema salami wystawowymi. Na drzwiach zawieszono dzwonek, który odzywał się ostrzegawczo w momencie ich otwierania. W chwili pojawienia się zwiedzających – grup studenckich lub osób prywatnych – po prostu wychodzili, by służyć informacją lub oprowadzać. Nie było możliwości opublikowania jakiegokolwiek katalogu. O tym, jak bardzo „domowe”/amatorskie były te przygotowania, jak bardzo wszystkiego nam brakowało i jak było oszczędnie, może świadczyć fakt, że pisząca te słowa została oddelegowana na Wawel, do Państwowych Zbiorów Sztuki, by tam na bodaj czy nie jedynej w Krakowie maszynie do pisania z dużymi czcionkami wykonać paski z podpisami do gablot.

Za zwiedzanie nie pobierano żadnych opłat; cała procedura administracyjna

⁷ Archiwum wewnętrzne Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, Teka nr 400, pismo Dyrekcji Biblioteki z dn. 15 XI 1983, L.dz. 1201/83, do Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu wraz z rewersem ze szczegółową specyfikacją pożyczanego sprzętu oraz uzupełnienie tegoż rewersu z dnia 23 XI 1983 r.

byłaby bardzo skomplikowana, a ewentualny dochód nie mógłby posłużyć na wznowienie wydatków Biblioteki, ale przekazany byłby do budżetu centralnego PAN, do Warszawy.

Szczęśliwie od dnia otwarcia wystawy rejestrowano gości w Kronice, czyli księdze odwiedzin⁸. Przyjęto wiele zorganizowanych grup: studentów ASP w Krakowie pod kierunkiem prof. Janiny Lazarowej i in., studentów bibliotekoznawstwa UJ, studentów historii UJ i WSP, historyków sztuki – uczestników seminarium sztuki średniowiecznej, studentów WSP z Bydgoszczy, dwie grupy uczniów Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie, a także uczniów VI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, Studium Księgarskiego, Szkoły Podstawowej w Woli Zachariaszowskiej. Do końca grudnia 1983 r. odnotowano wizyty ponad 1000 osób, a w styczniu następnego roku 487 osób⁹.

W Kronice zapisało się wiele znanych – wtedy i teraz – osób; wyliczam część z nich w porządku alfabetycznym: Wojciech Bałus, Tadeusz Bednarski, Zofia Bobrowa, Alojzy Bunsch, Franciszek Bunsch, Marcin Fabiański, Tomasz Fiałkowski, Małgorzata Gawłowska, Stanisław Grodziski, Anna Gruca, Henryk Halkowski, Piotr Hordyński, Lech Kalinowski, Bohdan Kędziorek, Włodzimierz Knap, Waldemar Komorowski, Barbara König, Henryk Kotarski, Andrzej Kremer, Krystyna i Małgorzata Kremer, Anna Król, Janina Lazarowa, Bożena Lesiak, Grażyna Lichończak, Alina Lohmanowa, Jan Motyka (niebędący wtedy jeszcze pracownikiem Biblioteki), Piotr Mucharski, Ewa Negrusz, Barbara Ochmańska, Krzysztof Ożóg, Henryk Palkij, Krzysztof Pawłowski, Zenon Piech, Magdalena Piwocka, Katarzyna Płonka, Janina i Stanisław Potoccy, Stanisław Primus, Aleksandra Przybosiowa, Mieczysław Rokosz, Michał i Jaś Rościszewscy (wnukowie Zofii Łepkowskiej), Monika Rydygier, Maria Rydlowa, Stanisław Sędziwy, Andrzej Siwek, Agatka Siwulak (wnuczka Marii Macharskiej, dołączyła swój rysunek!), Beata Stec, Piotr Szczęsny, Jan Włodek, Marek Zgórniak, Franciszek Ziejka, Jerzy Zmudziński. Niestety, w dniu otwarcia księga nie była jeszcze dostępna, nie odnotowano więc nazwisk gości z dnia otwarcia – członków Oddziału PAN w Krakowie.

Spośród przedstawicieli mediów wpisała się jedynie Telewizja Kraków – Kronika oraz Włodzimierz Knap, dziennikarz. Dnia 1 grudnia „Gazeta Krakowska” zamieściła relację z otwarcia wystawy¹⁰.

Głosy zwiedzających są pełne uznania, padają określenia: wspaniała, piękna, niezapomniana wystawa. Ale nie brak też głosów krytycznych, dotyczących małego rozreklamowania, braku katalogu i plakatu, godzin otwarcia, rozmiaru sali. Przytoczmy: „Dlaczego tak mało, dlaczego w takiej sali? Przecież TO

⁸ Archiwum wewnętrzne Biblioteki, Gabinet Dyrektora, Kronika – księga odwiedzin, którą rozpoczęto kilka dni po oficjalnym otwarciu; pierwsze wpisy pochodzą z 6 XII 1983 r., znajdują się w niej też zapisy dotyczące kolejnych wystaw Działu Zbiorów Graficznych w latach 1984–1989.

⁹ Liczba zwiedzających według sprawozdania Działu za rok 1984, Archiwum wewnętrzne Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, Teka nr 435.

¹⁰ Archiwum wewnętrzne Biblioteki, Gabinet Dyrektora, Kronika, k. 4 i 30.

ARCYDZIEŁA. Fascynujące” (Paweł Maj)¹¹; „Lepiej późno niż wcale!” (Marek Nowak)¹²; „Piękna wystawa. Szkoda, że nie pokazano wszystkich grafik Dürera będących w zbiorach Biblioteki. Czyżby z braku miejsca?” (Marek Zgórnik)¹³; „Wystawa wspaniała. Wielka szkoda, że brak katalogu wystawy” (B. Gawlik)¹⁴; „Wystawa wspaniała! Koniecznie trzeba wydać plakaty, katalog, pokazać całość kolekcji”¹⁵; „Wystawa znakomicie zorganizowana” (Janina Lazar i studenci ASP)¹⁶; „Wystawa wspaniała, szkoda tylko, że za małym echem rozniosła się po Krakowie” (podpis nieczytelny)¹⁷; „Dlaczego wystawa czynna tylko w godz. od 10 do 13.00? Kiedy wszyscy są w pracy?” (podpis nieczytelny)¹⁸; „Dziękuję za wspaniałą bezkolejkową ucztę dla oczu” (Zenona Stróżyk)¹⁹; „Wspaniałe dzieła – częściej i więcej takich wystaw!” (Józef Marek Kielian, nauczyciel, Wola Zachariaszowska)²⁰; „Najbardziej mi się podobał Św. Antoni” (Andrzej Sędziwy)²¹.

Warto też przytoczyć refleksję prawnika, późniejszego dyplomaty Andrzeja Kremera: „Jest to świadectwo tego, co kryje się w zbiorach polskich, tak często niedocenianych, a tak wartych udostępnienia. Jest to bardzo piękna i pouczająca wystawa, szczególnie ze względu na wysoką wartość artystyczną, a także treść”²².

Miło również przeczytać wyrazy uznania pod adresem własnej pracy. Dwukrotnie chwalony jest Maciej Bóbr jako oprowadzający, raz – my obydwójce: „Bardzo serdecznie dziękujemy za bardzo ciekawe interpretowanie i informowanie nas zwiedzających Pani Karoliny i Pana Macieja” (J. Łukaszewska)²³.

We wpisach trafiają się też monogramy zwiedzających, ewidentnie inspirowane monogramem Dürera, a także żartobliwe komentarze: „Byłem. Tizian”²⁴; „Jesteś bardzo dobry Albrechcie. I tak będę lepszy. Andrzej”²⁵.

Zorganizowanie wystawy odnotowano (choć bardzo lakonicznie) w sprawozdaniach Oddziału PAN w Krakowie. Prof. Włodzimierz Ostrowski, sekretarz naukowy Oddziału w kadencji 1981–1983, w sprawozdaniu za rok 1983 stwierdzał:

Mimo wielu trudności rozwiązaliśmy przy końcu ubiegłej kadencji sprawę wznowienia

¹¹ *Ibidem*, k. 5.

¹² *Ibidem*, k. 5.

¹³ *Ibidem*, k. 31.

¹⁴ *Ibidem*, k. 14v.

¹⁵ *Ibidem*, k. 16.

¹⁶ *Ibidem*, k. 8v.

¹⁷ *Ibidem*, k. 6.

¹⁸ *Ibidem*, k. 14.

¹⁹ *Ibidem*, k. 6.

²⁰ *Ibidem*, k. 12.

²¹ *Ibidem*, k. 16.

²² *Ibidem*, k. 32.

²³ *Ibidem*, k. 12v.

²⁴ *Ibidem*, k. 33.

²⁵ *Ibidem*, k. 18v.

ekspozycji Zbiorów Graficznych Biblioteki PAN w Krakowie (były gabinet rycin Polskiej Akademii Umiejętności). Ta niezwykle cenna placówka znalazła ostateczne swoje pomieszczenie w budynku głównym, a w uroczystości otwarcia tej ekspozycji w dniu 30 listopada 1983 r. wzięli udział wszyscy członkowie naszej akademii, a także uczestniczący w obradach naszego poprzedniego Zgromadzenia Ogólnego prof. Zdzisław Kaczmarek Sekretarz Naukowy PAN²⁶.

W następnych latach – do 1989 r. – w tych samych pomieszczeniach i na tych samych właściwie warunkach zaprezentowano pięć kolejnych wystaw. Udawało się wykonywać na powielaczu po 50–100 egzemplarzy katalogu, które oczywiście rozchodziły się w pierwszych dniach. Sukcesem było w 1987 r. wyposażenie sal w drewniane gabloty naścienne i stojące, według projektu A. i L. Wajdów (pozostałości tego wystroju, naścienne gabloty z jasnego drzewa, widzimy m.in. w korytarzu głównym Biblioteki). W kolejnych tomach „Rocznika” będziemy przywoływać tamte wystawy. A jako ilustracja pierwszej z nich, przypominanej w 40. rocznicę tego ważnego dla Biblioteki wydarzenia, niech posłużą fotografie z przygotowań do ekspozycji, wykonane po koleżeńsku przez Zbigniewa Kosa.

²⁶ „Rocznik Oddziału PAN w Krakowie za rok 1983”, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, Sprawozdanie sekretarza naukowego prof. Włodzimierza Ostrowskiego za okres jego kadencji 1981–1983, s. 75–76.